

Wierni aż do śmierci

Obj. 2:1-17

„Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota” – Obj. 2:10

Chociaż przesłania dane siedmiu zborom wymienionym w Objawieniu bez wątpienia się do nich stosowały, to przecież właściwie mają one szersze znaczenie dla całego Kościoła Wieków Ewangelii, jako że liczba siedem oznacza zupełność. Księga Objawienia to księga symboli, którą nasz Pan „wyjawił (przekazał w znakach i symbolach) swojemu słudze Janowi” (Obj. 1:1). Badacze Pisma Świętego wiedzą, że księga ta w większości zawiera symbole lub wizje, co jest niejako regułą i z czego jesteśmy zadowoleni, natomiast litera została użyta tylko sporadycznie i to w miejscach, gdzie było to nie do uniknięcia.

Aby pozostało to w zgodzie i harmonii z całością księgi, „siedem zborów, które są w Azji” musi również posiadać znaczenie symboliczne, a ponieważ Objawienie jest głównie zapowiedzią rzeczy, które miały się stać w przyszłości, zatem zbory te symbolizują zapewne siedem następujących po sobie etapów w historii Kościoła Chrystusowego, obejmujących okres pomiędzy pierwszym i wtórym przyjściem naszego Pana. Uważamy, że wypełnianie się tych symboli dowodzi słuszności takiego rozumowania.

W pierwszym rozdziale zamieszczony został opis postaci podobnej Synowi Człowieczemu, występującej w wizji, jaką otrzymał apostoł Jan. Niektóre fragmenty z tego opisu wydają się szczególnie odpowiadać fragmentom występującym w opisach kolejnych etapów historii Kościoła – w każdym przypadku znajdziemy tam określenia podobne do tych, jakie charakteryzują autora poszczególnych listów do siedmiu zborów. Każdy list jest zakończony obietnicą dla „zwycięzców”, której treść jest odpowiednio dostosowana do danego etapu rozwoju Kościoła.

Aby mieć ogólny pogląd na kolejność tych okresów, prześledźmy ich chronologię: Okres efeski pokrywa się z czasem życia apostołów. Smyrna to okres prześladowań ze strony pogan, trwający do 325 roku n. e., kiedy to cesarzem rzymskim został Konstantyn, który obdarzył chrześcijaństwo łaskami. Pergamos stanowi okres przejściowy, podczas którego rozwija się papiestwo. Tiatyra to etap, w którym prawdziwy Kościół przebywał na puszcy, zaś kościół odstępczy zasiadł jako królowa i żył w rozkoszach z królami tego świata. Sardes obejmuje krótki przedział czasu tuż przed

dziełem reformacji. Filadelfia to okres reformacji, aż do naszych czasów. Laodycea odzwierciedla dzisiejszy nominalny kościół.

POSELSTWO DO KOŚCIOŁA OKRESU EFEZU

Słowo Efez oznacza „pierwszy”, „pożądany”. Podczas tego okresu nasz Pan

„trzyma siedem gwiazd w prawicy swojej” (Obj. 1:20).

Posłańcy do zborów – św. Piotr, św. Jan i św. Paweł – byli tak potężnie prowadzeni i trzymani ręką naszego Pana podczas tego okresu, że akceptujemy ich nauki jako Jego, wierząc, że ich słowa były rzeczywiście Jego słowami. Ten okres rozwoju Kościoła jest podawany jako przykład ze względu na silną wiarę, jaką posiadali wtedy naśladowcy Chrystusa, ich cierpliwą pracę oraz zdolność rozpoznawania Prawdy i prawdziwych nauczycieli (Dzieje Ap. 20:28-30; 1 Kor. 11:19).

Jest rzeczą charakterystyczną dla tego okresu, że wierzący „pozostawili wszystko i podążyli za Jezusem”. Z radością pozbyli się swoich bogactw i dóbr, sprzedali wszystko, co mieli, i rozdali to potrzebującym. Chociaż w tym życiu często brakowało im literalnego chleba, to przecież nie tylko mieli dostęp do chleba żywota, ale otrzymali też obietnicę „spożywania z drzewa żywota, które jest pośrodku raju Bożego”. Musimy pamiętać, że wszystkie drzewa w Edenie były drzewami życia, lecz jedno z nich, pośrodku ogrodu, było drzewem zakazanym. Nieposłuszeństwo, jakie okazał Adam spożywając zeń owoc, spowodowało śmierć na niego i na jego potomstwo. Drzewo to było nazwane „drzewem znajomości dobrego i złego”. Według obietnicy naszego Pana, zwycięzcy Wieków Ewangelii będą mieli przywilej korzystania z tego drzewa z zupełną wolnością i w najbardziej błogosławionych i sprzyjających warunkach, kiedy to wiedza stanie się dla nich korzyścią, przy Boskiej aprobacie, i nie przyniesie więcej przekleństwa.

POSELSTWO DO KOŚCIOŁA OKRESU SMYRNY

Smyrna znaczy „gorzki”. Myrra i Marah są słowami pokrewnymi. Ten okres rozwoju Kościoła był czasem najgorszych prześladowań chrześcijaństwa ze strony cesarzy rzymskich, poczynając od Nerona, aż do Dioklecjana. W poselstwie do Kościoła tego okresu nasz Pan mówi o sobie:



„pierwszy i ostatni, który był umarły, a ożył”.

On nie mógł być pierwszym i ostatnim w żadnym innym sensie, jak tylko w tym, że jest stworzony bezpośrednio przez swojego Ojca, przez którego wszystkie inne rzeczy zostały stworzone. Każdy inny pogląd stałby w sprzeczności z Pismem (Obj. 3:14; Kol. 1:15; 1 Kor. 8:6; Jan 1:1-3).

„Oto diabeł wtrąci niektórych z was do więzienia, abyście byli poddani próbie, i będziecie w udręce przez dziesięć dni.”

Tymi słowami Pan poinformował swoich wiernych sług, żyjących w tym okresie, że ich udziałem stanie się wielkie prześladowanie. Pogański Rzym, symbolem którego jest tutaj diabeł, był najbardziej diabelskim ziemskim rządem, o ile zważy się krwawe prześladowania, jakie wyszły z jego ręki. Symboliczne dziesięć dni odnosi się do ostatniego i największego z prześladowań okresu cesarzy rzymskich. Miało ono miejsce podczas panowania Dioklecjana, w latach 303 – 313 n. e. Ci, którzy czytali historię tego okresu, mogą zrozumieć głębię słów: „abyście byli poddani próbie”. Jeden z najbardziej wzniosłych obrazów chrześcijańskiej wytrwałości, jakie świat miał możliwość oglądać, był pokazany właśnie w okresie Smyrny. Powołanie wymagało wierności aż do śmierci, lecz obietnica brzmiała, że zwycięzcy

„nie doznają szkody od drugiej śmierci”,

ale otrzymają koronę żywota – nieśmiertelność.

POSELSTWO DO KOŚCIOŁA OKRESU PERGAMU

Pergamos znaczy „ziemskie podniesienie”. Mówcą jest ten, który „ma ostry miecz obosieczny” – Słowo Boże. Podczas tego okresu, gdy nominalny kościół zyskiwał coraz szerszą popularność, prawdziwi chrześcijanie byli poddawani próbom i doświadczani przez wprowadzenie i rozwój pogańskich oraz papieskich ideologii. Pogańscy kapłani, nie chcąc utracić swojej pozycji, czci i uznania wśród prostego ludu, postanowili nagiąć swe doktryny tak, by pasowały do nowej religii. Tym sposobem, będąc już nominalnie chrześcijanami, zakorzenili wiele ze swoich poprzednich poglądów w kościele chrześcijańskim i jego naukach, w

„wierze raz świętym podanej” (Judy 3).

W ten sposób kościół był sprowadzany na drogę błędu,

diabelskich praktyk i oddalenia od Boga. Taki jest właśnie sens wersetu 14 w odniesieniu do Balaama i Balaka. Pamiętajmy, że Balaam, który był prorokiem Pańskim, poinformował króla Balaka, jak przywieść naród Izraelski do grzechu, i w ten sposób osiągnął to, czego ów nie mógł dokonać o własnych siłach (Ks. Liczb 23:24; 31:16). Tak więc, pogańscy kapłani przywiedli kościół do duchowego cudzołóstwa i sprowadzili nań nieszczęście gniewu Bożego. Doktryna nikolaitów wydaje się być teorią starszeństwa i zwierzchnictwa w kościele. Spór o to, kto powinien być największy, istniał pomiędzy wieloma patriarchami – ojcami ważniejszych zborów. W ich zgromadzeniach rozgrywała się gorzka walka o dominację. Większego znaczenia nabierał tytuł ziemskiej głowy kościoła – wielu nie wahało się go przyjmować. Patriarchowie Jerozolimy, Antiochii, Rzymu i Konstantynopola byli najważniejsi. Ojcowie pierwszych dwu miast wkrótce przestali się liczyć, ale spór pomiędzy Konstantynopolem i Rzymem trwał na przestrzeni kilku stuleci, a jego odbiciem był podział kościoła na wschodni, albo inaczej grecki, uznający nad sobą zwierzchnictwo Konstantynopola, i zachodni, czyli kościół papieski, uznający biskupa – ojca lub papieża – Rzymu.

Wielu z prawdziwych naśladowców Jezusa uznało ten fakt za nieposłuszeństwo wobec nakazu Jezusa, abyśmy

„nikogo na ziemi nie nazywali ojcem swoim” (Mat. 23:9).

Oczywiście, doświadczali oni przepowiedzianych prześladowań (2 Tym. 1:12). Klasa ta jest ukazana pod symbolem Antypasa, którego Pan nazywa swoim „wiernym świadkiem”. W języku greckim anty znaczy „przeciwko”, a papas – „ojciec”. Na tym etapie rozwoju kościoła ci, którzy pragnęli zyskać popularność, otrzymali nagrodę od swych zgromadzeń, lecz obietnica dla prawdziwych zwycięzców dotyczy zaszczytów i uznania, które będą wieczne.

POSELSTWO DO KOŚCIOŁA OKRESU TIATYRY

Tiatyra oznacza „słodką wonność ofiary”. Był to okres papieskich prześladowań. Dziewiczy Kościół doświadczał ucisków na puszcy, podczas gdy odstępczy zasiadał na tronie swego królewskiego kochanka. Poselstwo pisze ten, „który ma oczy jak płomień ognia”, by móc opiekować się swymi wiernymi, którzy podróżują przez ciemne doliny lub kryją się w ciemnych jaskiniach ziemi. Ma też „nogi podobne do mosiądzu”, aby wędrować u ich boku, gdy upadają ze zmęczenia, wdzierając się na strome i skaliste szczyty górskie w poszukiwaniu miejsca, gdzie by mogli posiać ziarno Prawdy.



Poselstwo nawiązuje do wierności starodawnych proroków, którzy uciekali na puszczę dla zachowania życia, ścigani gniewem bałwochwalczej żony królewskiej. Obraz ten zaczerpnięty został z historii życia proroka Eliasza (1 Król. 18:19). Jezabel była opiekunką kapłanów Baala. Jej mąż był królem, a ona wykorzystywała jego potęgę dla swych własnych celów. Susza trwająca przez trzy i pół roku stanowiła bez wątpienia obraz na „czas, czasy i pół czasu”, tj. 1260 lat duchowego głodu –

„nie chleba lub wody, ale słuchania słów Pańskich” (Amos 8:11).

WTÓRE PRZYJŚCIE PANA

Sardes oznacza „to, co pozostaje” – jest to jakby coś, co przeminęło, bezużyteczna pozostałość bez życia. Nominalny kościół tego okresu miał powierzchowność tego, czym nie był. Zachowując formę pobożności, pozbawiony był jej mocy. Sardes to pozostałość prawdziwego Kościoła, który został zaprowadzony na puszczę, lecz wraz z ustawianiem prześladowań zarzucił swoją pierwotną gorliwość. Prześladowania bowiem zawsze przyczyniały się do rozwoju siły Kościoła.

Charakterystyka okresu Sardes dotyczy wielu żyjących dzisiaj chrześcijan. Do nich odnosi się przestroga zapisana w Objawieniu 3:3. Wtóre przyjście naszego Pana jest siedmiokrotnie porównywane w Piśmie Świętym do przyjścia złodzieja. Tylko tym, którzy czuwają, nadejście to jest znane. Ci, którzy śpią, zostaną obudzeni wkrótce po tym, jak Pan obejmie pełne władanie, gdy dzieło zniszczenia będzie postępowało. Jednak chociaż będą oni mieli wtedy możliwość obudzić się, stanie się to za późno. Zostaną zaskoczeni. Nasz Pan będzie zatem obecny, ale niewidzialny i nieznan dla nikogo – z wyjątkiem tych, którzy czuwają – przez pewien okres czasu po swoim przybyciu. Ci zaś, którzy śpią, rozpoznają Jego obecność tylko po stopniowo nasilającym się hałasie, jaki wywołuje niszczenie domu mocarza. Wówczas powoli zrozumieją oni, co się dzieje i jakie będą tego następstwa.

Przyczyną, dla której wielu chrześcijan nie może rozpoznać Pańskiej parousii (obecności), jest to, że oczekują oni cielesnego Chrystusa, widzialnego dla cielesnego oka, czyniącego wyraźne znaki, które uda im się zrozumieć. Nie zauważają oni jednak faktu, że ciała duchowe nie mogą być widziane ludzkimi oczami bez udziału cudu. Nie potrafią również zrozumieć, że On może być obecny, podczas gdy „wszystko tak trwa, jak było od początku stworzenia” (2 Piotra 3:3-4). Nie są więc zdolni rozpoznać „znaków czasu”, objawiających Jego powrót.

POSELSTWO DO KOŚCIOŁA OKRESU FILADELFII

Filadelfia, jak powszechnie wiadomo, oznacza „braterską miłość”. Ten okres rozwoju kościoła rozpoczyna się bez wątpienia reformacją. Wielu z obecnie żyjących posiada opisane tu przymioty.

Istnieje wielkie podobieństwo pomiędzy pracą, jaka rozpoczęła się po dniu Pięćdziesiątnicy, a tą, którą zapoczątkował Luter wraz ze swoimi przyjaciółmi. Reformacja była w pewnym sensie początkiem nowej ery, blaskiem światła w ciemnościach, rozdzieleniem Prawdy od fałszu i nowym początkiem na drodze Prawdy. Bez wątpienia, wszystkie moce szatańskie zostały zmobilizowane, aby zamknąć drzwi, jakie otwarto. „Ten, który jest prawdziwy”, powiedział jednak, że „nikt nie może ich zamknąć”. W porównaniu z całą potęgą zastępów wroga, nieliczna grupka reformatorów miała „małą moc”, lecz wiedzieli oni, że posiadają Prawdę, i w pełni zawierzili Dawcy. Dlatego Pan mógł powiedzieć, że

„zachowali Jego Słowo i nie zaparli się Jego imienia”.

W okresie Filadelfii, a zwłaszcza podczas jego pierwszej i ostatniej fazy, wierni zmuszeni byli opuścić nominalną świątynię albo też byli wyklinani dla swego prostego świadectwa. Otrzymali za to obietnicę, że w nagrodę staną się istotną częścią – filarami – prawdziwej i wiecznej Świątyni, częścią, której nie da się usunąć tak długo, jak istnieje budowla. Podczas okresu próby ich nazwiska zostały wyklęte jako diabelskie. Byli napiętnowani jako niewierni i heretycy. Nie rozpoznano w nich dzieci Bożych, obywateli niebiańskiej ojczyzny, chrześcijan. Wszystko to się odwróci, gdyż „wie Pan, którzy są jego”, i we właściwym czasie w pełni i na wieki ich uzna.

DZISIEJSZY NOMINALNY KOŚCIÓŁ

Laodycea oznacza „wypróbowany” lub „osądzony lud”. Zapis poucza nas, że lud był na próbie, podczas której okazało się, jak wiele mu brakuje. Jeżeli rozumiemy znaczenie poselstwa Chrystusowego skierowanego do Kościoła tego okresu, to wiemy, że jest ono zaadresowane zwłaszcza do tych, którzy wyznają imię Jezusa, lecz zapierają się Prawdy, którą On sam objawia. Niech wszyscy, którzy czytają to poselstwo, czynią to ze wzmożoną uwagą.

„Początek stworzenia Bożego”.

„Co myślicie o Chrystusie? Czym jest Synem?” – Mat. 22:42.



To pytanie miało wiele odpowiedzi. Jednak Biblia, bardziej niż opracowania teologiczne, czyni tę rzecz zrozumiałą. Doktryna Trójcy stoi w całkowitej sprzeczności z Pismem Świętym i nie posiada nawet jednego tekstu na swoje poparcie, jeżeli odrzuci się znaną wstawkę w 1 Jana 5:7 i gdy zapis Ew. Jana 1:1 jest właściwie rozumiany. Proponujemy, aby każdy czytelnik, który nie ma jasności odnośnie tego tematu, sięgnął z modlitwą i troską do 17 rozdziału Ew. Jana.

Poselstwo do Kościoła Laodycei przedstawia nominalny kościół dnia dzisiejszego, tak jak go widzi Pan. W pewnym sensie nie jest on zimny. Posiada dużą gorliwość, z którą jednak nie stoi w zgodzie poznanie. Rozwijał swe armie i aparat władzy, pomnażał zasoby, lecz mimo to jego wrogowie nie upadli przed nim. Kościół twierdzi, że jego pierwszorzędym celem jest nawrócenie grzesznika, przyprowadzenie dzieci na swoje łono. Prorok Izajasz wkłada następujące słowa w usta nominalnych chrześcijan, którzy stają się świadomi sytuacji:

„Panie! W niedoli szukali Cię, wołali, gdy ich smagałeś. Jak brzemienista, gdy zbliża się chwila rodzenia, wije się z bólu, krzyczy w boleściach, tak było z nami przez Ciebie, Panie! Poczęliśmy, wiliśmy się z bólu, lecz porodziłyśmy wiatr; nie dokonaliśmy wybawienia kraju, nie przyszli na świat mieszkańcy ziemi” – Izaj. 26:16-18.

Słowa te zostaną przez nich wypowiedziane po tym, jak stwierdzą oni obecność Pana.

Nie powinniśmy szukać światła tam, gdzie pozostały jego znikome szczątki, zanikające odbicie poprzedniej chwały. Słaba poświata, która się teraz pojawia, to tylko mrok rozświetlony promieniami, które pochodzą z ręki piszącej wysoko, hen, na ścianie:

„Mene, mene, tekel, ufarsin” – Dan. 5:25-29.

Pan powrócił, nie rozpoznany przez kościół okresu Laodycei. On stoi przy drzwiach i kołacze. Gdyby się obudzili, usłyszeli Go. Nasz Pan jasno przepowiedział, że przyjdzie jako złodziej. Nie wyjawiał tylko, o której godzinie.

Podczas gdy nominalny kościół nadal posiada swoją pozorną potęgę, podczas gdy opromienia go stara chwała, podczas gdy wciąż zaszczytem jest być jego członkiem, Maluczkie Stadko prawdziwych naśladowców znajduje się w pogardzie i odrzuceniu. Jest ono okryte hańbą, ponieważ ośmieliło się objawić winy i błędy fałszywego kościoła. Dumna królowa spogląda na nie z góry, ze swojego tronu. Została tak wysoko wyniesiona po to, aby tym większy był jej upadek (Obj. 18:7,21).

Watch Tower
R-5992
„Straż”